

dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM

Olsztyn, dn. 19.12.2024 r.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Tomczyk
pt. *Fikcje Wita Szostaka*
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ingi Iwasiów**

Rozprawa doktorska mgr Anny Tomczyk stanowi interesujący przykład reagowania na to, co dzieje się w prozie najnowszej, poprzez próbę wpisania dzieł konkretnego autora zarówno w proces ewolucji jego twórczości, jak i tendencji dostrzegalnych w literaturze współczesnej. Można by powiedzieć, że istotną, choć nieeksploatowaną kategorią dla rozpoznania doktorantki jest kategoria nowości wydawniczej. Widać bowiem wyraźnie, że recepcja analizowanych przez mgr Tomczyk utworów w pewnym sensie i usłatecznia się, i krystalizuje zarazem wraz z upływem czasu. Autorka bohaterem swoich badań czyni Wita Szostaka. Nie bez powodu kładę nacisk na podmiot, bowiem i twórczość pisarza, i jego oddziaływanie na czytelników, i podejmowane gry wewnątrztekstowe, i autotematyzm pozwalają na łączenie nici właśnie w osobie twórcy. Słowo „fikcje” poprzedzające w tytule imię i nazwisko wspomnianego bohatera pełnić więc może rolę co najmniej dwojaką. Będzie to zatem wszystko to, co dzieje się w tekście, ale i to wszystko, co rozgrywane jest za pomocą tekstu. Mówiąc o takiej perspektywie mam na myśli dwie role, odgrywane przez pisarza w przestrzeni publicznej, role rozdzielone za sprawą innego obszaru oddziaływania i innego imienia i nazwiska (pseudonimu), ale i role połączone, a przynajmniej powiązane ze sobą, przez nachodzenie na siebie, wpływ i intertekstualne oddziaływanie. Mowa w tym miejscu o Wicie Szostaku – pisarzu i o Dobrosławie Kocie – naukowcu i filozofie. Autorka rozprawy sygnalizuje, że zależność między tymi dwiema rolami będzie ją interesowała. Czy tak się faktycznie stało, powiem w dalszej części wywodu, jednak w kontekście słów użytych w tytule przyjrzenie się obu odsłonom bohatera pracy byłoby co najmniej wskazane. Trochę szkoda, że ta podwójność nie została także zarysowana w tytule. Dobrze oddawałaby jeszcze jedno, bo jest ich wiele, uwikłanie towarzyszące pisarstwu Wita Szostaka, a zważywszy na fakt, że filozoficzne pisanie Dobrosława Kota ma często wymiar eseistyczny, bez przesady można powiedzieć, że i

Darska

w naukowej aktywności ów twórczy, charakterystyczny dla pisarstwa akcent, odzywa się bardzo mocno. Rozprawa doktorska mgr Anny Tomczyk ma w swoim zamyśle być całościowym oglądem pisarstwa Wita Szostaka, ma również być szczególnie zorientowana na związki tego pisarstwa z odsłonami nowej humanistyki, a także – co chyba najlepiej się w tej pracy udało – ma stanowić próbę zmapowania tego pisarstwa pod względem wiodących motywów i ich artystycznej realizacji.

Przedstawiona do zaopiniowania praca składa się z czterech rozdziałów, stanowiących część właściwą pracy, oraz wstępu i zakończenia. Najlepszym sposobem zrekonstruowania wad i zalet rozważań i analiz doktorantki byłoby odniesienie się do następujących po sobie części. W tym wypadku nie jest to jednak tak oczywiste, ponieważ zaproponowana przez mgr Tomczyk opowieść w dużej mierze opiera się na chaosie i pewnym nieporządku, sprawiającym, że znajomość tematu, jaką niewątpliwie doktorantka posiada, trochę niknie w powtórzeniach, przypadkowych wnioskach, oderwanych od siebie zdaniach, przywoływanych czasami bez odpowiedniego kontekstu teoriach, urwanych rozważaniach. Nie jest to niestety problem pojawiający się w przypadku niektórych tylko fragmentów dysertacji, ale kwestia dominująca właściwie w całej pracy. Rodzi to duże poczucie dyskomfortu u odbiorcy, zwłaszcza że w wielu momentach wystarczyłoby zdanie lub dwa dopełnienia/dopowiedzenia i wywód stałby się od razu dużo bardziej klarowny. To podstawowy kontrast towarzyszący lekturze i determinujący lekturę rozprawy – poczucie zderzenia wspomnianego chaosu z jednoczesną znajomością twórczości będącej podstawą rozważań. Bardziej sensowne będzie więc zbudowanie alternatywnej mapy punktów, dyskusyjnych, jeśli weźmiemy pod uwagę przyjęte rozwiązania, i z potencjałem, aby docenić zaproponowane przez autorkę tropy interpretacyjne.

Wstęp, jak i *Zakończenie*, napisane są trochę bez pomysłu, tak, jakby konieczność uwzględnienia tych części w pracy determinowała ich napisanie, a nie potrzeba zasygnalizowania treści, wprowadzenia do części właściwej i analogicznie na końcu – podsumowania. W przypadku obu tych fragmentów pracy warto przypomnieć, jaką rolę w tekście mogą, a przynajmniej powinny pełnić, przywołania autobiograficzne. Nie tylko byłoby wskazane, aby dobrze komponowały się z całością tekstu, ale też niezbędne jest, by przywoływano je w jakimś konkretnym celu, aby służyły zobrazowaniu, potwierdzeniu, ukontekstowaniu. Tymczasem doktorantka we *Wstępie* informuje, kiedy po raz pierwszy spotkała się z twórczością Szostaka (na zajęciach na I roku studiów) i pozostawia tę

Antka

informację właściwie bez szerszego komentarza. Niewiele ona wnosi do rozważań, jest – tak można by powiedzieć – pusta znaczeniowo. Do tej informacji, niestety, w podobnej konwencji, autorka wraca w rozdziale drugim. Z kolei puentą *Zakończenia* stają się podziękowania. W mojej ocenie niekoniecznie powinny się znaleźć w tym miejscu, zwłaszcza że część ta sprawia wrażenie powtórzenia tego, co znajdziemy we *Wstępie*, a więc ten brak pomysłu na podsumowanie, o którym wspominałam, widać tutaj szczególnie mocno.

Zaplanowanie części właściwej pracy według reguły, że na początku poznajemy rozważania teoretyczne dotyczące współczesnego rozumienia i umiejscowienia fikcji (rozdział pierwszy), a później zapoznajemy się z propozycją odczytań utworów Wita Szostaka – najpierw w formie spisu tych wątków, które powracają (rozdział drugi), potem kwestii związanych z autotematyzmem (rozdział trzeci) i wreszcie w kontekście ewolucji postaci kobiecych w twórczości pisarza (rozdział czwarty), wydaje się w dużej mierze właściwe. W rozdziale pierwszym autorka wprowadza czytelnika w teorie, które mają okazać się przydatne dla dalszych analiz. Trochę szkoda, że w wielu miejscach ma się wrażenie braku zachowania płynności wyводу, tak, jakby niektóre, rozpoznania pojawiały się niejako przypadkiem, na zasadzie swobodnego skojarzenia, dopisków, a nie przemyślanego procesu rekonstrukcji cudzych ustaleń niezbędnych w przeprowadzeniu procesu badawczego. Dużo lepiej czytałoby się też te fragmenty pracy, gdyby doktorantka nie dokonała dużego rozdrobnienia tekstu. Podzielenie go na krótsze części prawdopodobnie zmobilizowałoby autorkę do szerszego ujęcia i być może wpłynęłoby na zmniejszenie nieporządku i przypadkowości wpisanych w rozważania, oparte w wielu miejscach na rwanych, krótkich zdaniach, niepowiązanych ze sobą i przypominających notatki do opracowania.

Rozdział drugi w swoim zamyśle i realizacji wydaje się najciekawszy. Moje wątpliwości budzi co prawda tytuł *O interpretacjach i stwarzaniu Wita Szostaka*, bo tak naprawdę jest on dość enigmatyczny, natomiast zawartość rozdziału bardzo konkretna – to spis i opis zarazem wiodących w twórczości pisarza wątków, rodzaj zmapowania jego twórczości przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na dwie istotne kwestie związane z doświadczeniem pisarskim. Pierwsza to przejście Szostaka od fantasy/fantastyki do pisarstwa jakościowo i gatunkowo odległego od literatury popularnej, druga to relacja między Witem Szostakiem – pisarzem a Dobrosławem Kotem – naukowcem i filozofem. Kwestie te wydają się fundamentalne dla potencjalnego budowania pewnego rusztowania dla dalszych analiz. Autorka słusznie je przywołuje, sprawia wrażenie osoby świadomej wspomnianej istotności,

Dorota

jednak w przedstawieniu zagadnień znowu dochodzi do rozmycia sensów i dość chaotycznego zasygnalizowania wątków. Doktorantka zdaje się trochę bagatelizować i opozycję między literaturą popularną i artystyczną, i konsekwencje promocyjne związane z przyporządkowaniem do określonej przestrzeni, i kwestie życia literackiego (środowiskowość a osobność), i logikę rządzącą rejestrami, w których Szostak i Kot jednocześnie funkcjonują. Brakuje precyzyjnego, logicznego, jasnego wyjaśnienia tych kwestii jako wprowadzających, ale i konstytuujących zarazem późniejsze mapowanie twórczości. Po raz kolejny chciałabym więc w tym miejscu postulować o większy porządek myślowy, niezbędny w ogóle, ale i kluczowy dla opowiedzenia tego, co autorkę interesuje.

Wspominam o tym chociażby dlatego, że kolejne podrozdziały sygnalizujące motywy obecne w twórczości Wita Szostaka, mają w sobie ogromny potencjał interpretacyjny. Są w tym rozdziale fragmenty, w których autorka ów potencjał wykorzystuje, jednak są i takie momenty, gdy nieraz już przywoływana powierzchowność jednak dominuje. Tekst wyczyszczony z ogólnikowych i niekiedy niedokończonych sformułowań byłby zdecydowanie klarowniejszy, a tym samym – powiedzmy wprost – kompatybilny ze sposobem pisania interesującego doktorantkę pisarza. Zbędne są chociażby takie sformułowania jak: „Kwestia prawdy i fikcji w literaturze była analizowana przez teoretyków literackich od czasów starożytnych” (s. 79), czy „Tematyka kulinarna od zarania dziejów miała swoje miejsce w literaturze praktycznie każdego narodu” (s. 102). Nie będę tutaj oczywiście cytowała wielu innych podobnych przykładów, ale z podobnych niewiele wnoszących zdań dobrze byłoby zrezygnować. W rozdziale drugim na uwagę zasługuje spis motywów obecnych w twórczości Szostaka. Autorka dobrze eksponuje ich niezależne funkcjonowanie w tekstach, ale i związki zachodzące między nimi, a więc rodzaj specyficznego dialogowania międzytekstowego. Trochę szkoda, że mgr Tomczyk nie zdecydowała się na rozdzielenie refleksji na temat uprawianych gatunków z refleksją na temat pojawiających się wątków, a przynajmniej nie zaznacza tego rozdzielenia w tytułach podrozdziałów. Skoro mamy do czynienia z wypisem poruszanych problemów lepiej byłoby np. nie tytułować jednej z części *Powieść akademicka*, ale na przykład *Środowisko uniwersyteckie*. To wbrew pozorom istotne przesunięcie, dzięki któremu wyrugowano by z tekstu chaos wymieszania, a jednocześnie umożliwiono by wyeksponowanie części poświęconej gatunkom, bo refleksja na ten temat, interesująca zresztą, jest w rozprawie obecna, ale śladowo zaledwie i kontekstowo.

amto

Rozdział trzeci, zatytułowany w tekście jako *Autotematyczne przemieszczenia Wita Szostaka*, a w spisie treści *O autotematyzmie w twórczości Wita Szostaka* (redakcyjne przeoczenie!), stanowi propozycję odczytania twórczości pisarza poprzez odkrywanie śladów jego obecności, zaakcentowania refleksji na temat własnej twórczości, dialogu międzytekstowego, gier podejmowanych z samym sobą i z pełnionymi przez siebie rolami w przestrzeni publicznej. Rozdział zyskałby na klarowności, gdyby autorka zrezygnowała z rozdrobnienia treści. Bardziej obszerne fragmenty zaplanowane jako podrozdziały pozwoliłyby na pokazanie wieloaspektowości interesującego autorkę autotematyzmu. Nie ulega jednak wątpliwości, że w tym rozdziale znajdziemy warte uwagi rozważania związane ze świadomością pisarza, dotyczącą tego, jak może rozegrać swoją obecność w tekście. Mgr Tomczyk przygląda się temu i w kontekście budowania postaci, i nawiązań pojawiających się w tekście, i kwestii warsztatowych, i ujawnianych przez twórcę śladów autobiograficznych. Wskazane przez nią motywy dobitnie pokazują wielość możliwych odczytań oraz potencjał interpretacyjny tkwiący w twórczości Wita Szostaka. Przeprowadzony wywód niekiedy traci na sugestywności i jasności za sprawą tych cech, o których już wcześniej była mowa, czyli chaosu i rwanej narracji.

Rozdział czwarty nosi tytuł *Wizerunek kobiet w twórczości Wita Szostaka*. Doktorantka decyduje się przeanalizować interesujący ją wątek w perspektywie chronologicznej, przyglądając się ewolucji postaci kobiecych od początku pisarstwa Szostaka do dzisiaj. Po pierwsze, brakuje uzasadnienia, dlaczego akurat ten motyw zostaje w rozprawie potraktowany w sposób szczególny, bo poświęcono mu cały rozdział. Po drugie, zastanawiam się, czy chronologia jest w tym przypadku najlepszym rozwiązaniem, zwłaszcza że już podczas wyodrębniania podrozdziałów widać, że wpisanie tylko w czas powstawania to raczej ograniczenie. Może lepiej byłoby w tytułach wyeksponować typy bohaterek, dzięki czemu mielibyśmy pewną konsekwencję procesu mapowania, do którego dochodzi we wcześniejszych partiach rozprawy. Po trzecie wreszcie, autorka chyba pozostaje bezradna wobec własnego założenia, czyli zrekonstruowania procesu związanego ze sposobami portretowania kobiet. W trakcie lektury towarzyszy wrażenie, że podsumowania bardzo mocno wymknęły się z takiego akurat trybu analizy.

Chciałabym w tym miejscu zaznaczyć, że próbę zbudowania spójnej opowieści o twórczości Wita Szostaka, podjętą przez mgr Annę Tomczyk, należy uznać za wartą uwagi. Powyżej wyeksponowane uwagi krytyczne mają wpłynąć na potencjalne zastanowienie się

Anna

doktorantki nad tymi momentami w jej pracy badawczej, które z perspektywy odbiorcy mogą budzić wątpliwości. Niezależnie od przedstawionych wątpliwości i uwag, które mają charakter polemiczny i uzupełniający, stwierdzam, że dysertacja mgr Anny Tomczyk spełnia wszelkie ustawowe wymogi dla tego typu postępowań i może stać się podstawą dalszego procedowania. Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgr Anny Tomczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM

dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM